

PROBLEM MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W MYŚLI POLITYCZNEJ POLSKIEJ PRAWICY (1918 - 1939)

WSTĘP

Celem opracowania jest przedstawienie sformułowanych przez polskie partie prawicowe w latach 1918 - 1939 koncepcji rozwiązania problemu mniejszości niemieckiej. Chciałbym, odchodząc od dominującego w historiografii podmiotowego układu treści (to znaczy omawiania kolejno programów kolejnych partii), skupić się na omawianiu poszczególnych koncepcji. Sądzę bowiem, że większość ugrupowań prawicy w podobny sposób postrzegała problem mniejszości niemieckiej. Cechą łączącą było poczucie zagrożenia, a także, występujące w różnym natężeniu, tendencje nacjonalistyczne. Wspólny był im też pogląd, iż rozwiązanie problemu polegać winno na marginalizacji mniejszości niemieckiej.

Mniej popularna była opinia publicystów „Słowa” — lansujących idee polskiego imperializmu, zdecydowanie odmiennie traktujących omawiane zagadnienie. Wysunęli oni postulat asymilacji Niemców. Stanowisko pośrednie zajmowało w tej kwestii Stronnictwo Prawicy Narodowej, konstruujące koncepcje polityki narodowościowej na bazie idei uniwersalizmu¹.

Zakres podmiotowy opracowania określony został szeroko — obejmując także Chrześcijańską Demokrację. Partia ta zaliczana bywa zazwyczaj do ugrupowań centrowych. Nie podważając zasadności takiego ujęcia sądzą jednak, że warto wskazać na zbieżność jej postulatów z programem Narodowej Demokracji. Najwięcej uwagi poświęciłem przy tym koncepcjom narodowych demokratów i konserwatystów, a więc głównych ugrupowań prawicy.

Podstawą źródłową opracowania są deklaracje programowe, wystąpienia parlamentarne oraz publicystyka (artykuły prasowe i broszury) partii prawicowych. Uwzględniłem też dotychczasowe ustalenia autorów poruszających omawiany problem.

1. MARGINALIZACJA

Koncepcje nacjonalistyczne zakładały konieczność stworzenia państwa narodowego. Przez pojęcie to rozumiano państwo jednolite narodowo (program maksimum) lub przynajmniej gwarantujące trwałą przewagę interesów narodu polskiego (program minimum). Idea państwa narodowego propagowana była w latach dwudziestych przez Narodową Demokrację, Chrześcijańską Demokrację, monarchistów i część ruchu konserwatywnego (konserwatystów poznańskich i Stronnictwo Zachowawcze). Bliska była też poglądom PSL „Piast” — zaakceptowało ją w pakcie lanckorońskim. W latach trzydziestych przyjęła ją część obozu sanacyjnego z Obozem Zjednoczenia Narodowego na czele.

¹ Szerzej na ten temat piszę w pracy: *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego (1918 - 1939)*. Lublin 1992.

W odniesieniu do mniejszości niemieckiej zakładano program minimum. Nie wierzono bowiem na ogół w możliwość zupełnego wyeliminowania Niemców z Polski (przez emigrację czy asymilację). Przeszkodą były międzynarodowe zobowiązania Rzeczypospolitej i oddziaływanie państwa niemieckiego. Stąd koncentrowano się na programie, który możemy określić jako dążenie do marginalizacji mniejszości niemieckiej.

Nacjonalisci — a, moim zdaniem, także inne nurty polityczne — sądzili, że problemów przysparzają Polsce Niemcy zamieszkujący rejony nadgraniczne². Wynikało to z faktu, iż kwestia mniejszości niemieckiej traktowana była jako element stosunków z Republiką Weimarską, a następnie III Rzeszą. Za najważniejszy jej aspekt uważano wykorzystywanie mniejszości jako narzędzia wrogiemu Polsce, rewizjonistycznej polityki sąsiedniego mocarstwa. Stwarzać to miało groźbę oderwania od Polski Kresów Zachodnich, tym większa, że pozycja ekonomiczna i polityczna mniejszości niemieckiej była wyjątkowo silna.

Nacjonalisci polscy uważali ekspansjonizm niemiecki za jedno z podstawowych zagrożeń nie tylko niepodległości państwa, ale wręcz egzystencji narodu polskiego. Koncepcje polityki narodowościowej (w tym jej aspekcie) konstruowane były z intencją minimalizacji albo neutralizacji tego zagrożenia³. Stan prawny i układ sił ograniczał przy tym swobodę wyboru metod postępowania wobec mniejszości niemieckiej.

Poglądy na problem mniejszości niemieckiej i sposoby jego rozwiązania nie uległy w ciągu dwudziestolecia międzywojennego tak daleko idącej ewolucji, jak choćby w przypadku problemu żydowskiego. Nie ma zasadniczej różnicy między postulatami zgłaszanymi w latach dwudziestych i trzydziestych. Najpopularniejszym postulatem było, w ciągu całego okresu, osłabienie mniejszości niemieckiej. Powszechnie też przyjęta była teza, iż stosunki polsko-niemieckie regulować musi zasada wzajemności⁴. Polityka polska wobec mniejszości niemieckiej musi więc być taka sama jak niemiecka wobec mniejszości polskiej⁵. Wzywano także, i chyba istniało między tymi postulatami *iunctim*, do stosowania wobec Niemców polityki silnej ręki i do wzmacniania elementu polskiego na

² Zob. E. Maj, *Mniejszości narodowe w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918 - 1939)*. W: *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*. Red. J. Jachymek. Lublin 1992, s. 45.

³ Zob. S. Grabski, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*. Warszawa 1922, s. 69.

⁴ Zdaniem E. Maj, Narodowa Demokracja wysunęła zasadę wzajemności w polityce narodowościowej dopiero w latach trzydziestych. Wcześniej lansowano koncepcję odsuwania i separacji mniejszości niemieckiej bądź stosowania polityki silnej ręki, zob. E. Maj, *Mniejszości narodowe...*, s. 48.

⁵ W. Wasiułyński, *Naród rządzący*. Warszawa 1935, s. 40; J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*. Warszawa 1938, s. 278; zob. też: J. M. Majchrowski, *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1988, s. 116. Ks. K. Kantak proponował stworzenie wspólnej, stałej komisji mniejszościowej mającej wypracować program polityki obu państw, kontrolować jego wykonanie, przeprowadzać arbitraż. K. Kantak, *Kwestia niemiecka*. „Dziennik Poznański” [dalej: „Dz. Poz.”] nr 133 z 13 VI 1924, s. 1.

Kresach⁶. Podobnie jak w przypadku mniejszości żydowskiej nacjonalisci spoza ND odrzucali stosowanie metod bojówkarskich, opowiadając się za działaniem w majestacie prawa. Uważano, że terrorystyczne działania podejmowane przez, przynajmniej niektórych, narodowych demokratów przynoszą Polsce szkody⁷.

Walka z mniejszością niemiecką rozegrać miała się przede wszystkim na polu gospodarczym. Prasa nacjonalistyczna rysowała obraz zagrożenia, podboju ekonomicznego Polski. Wzywano do zahamowania tej ofensywy i stopniowego spychania Niemców z zajmowanych placówek, przejmowania ich majątków.

Sądono, że należy zmniejszyć niemiecki stan posiadania do ich procentowego udziału w społeczeństwie (*numerus clausus*). Celem ostatecznym miała być likwidacja majątków niemieckich — przynajmniej na terenie Kresów Zachodnich. Chciano doprowadzić do „ostatecznego i radykalnego wykorzenienia Niemców z wszelkich placówek przemysłowych, rolnych czy handlowych” drogą wykupu przez spółki akcyjne i osoby prywatne, przy pomocy rządu⁸.

Uznawano przede wszystkim za konieczne odwrócenie skutków germanizacji. Postulowano wykorzystanie, wynikających z zapisów traktatu wersalskiego, uprawnień do likwidacji własności niemieckiej — zwłaszcza osad kolonistów⁹. Chciano jednak przy tym unikać godzenia w interesy Polaków. Stąd np. Klub Chrześcijańsko-Narodowy sprzeciwił się wnioskowi posła Ostrowskiego z PSL „Piast” w sprawie rozwiązania kontraktów dzierżawnych domen w zaborze pruskim i przekazania ich na parcelację. Uważano, że dzierżawcami domen w większości są Polacy¹⁰.

Dążono do zmniejszenia liczby Niemców — w myśl postanowień traktatu wersalskiego¹¹. Głoszono hasło „odniemczenia” Kresów, postu-

⁶ J. Giertych, *O wyjście...*, s. 278. S. Kozicki twierdził jednak, że nie należy utrudniać mniejszości niemieckiej życia, Sprawozdanie Stenograficzne [dalej: SS] z 63 pos. Senatu z 2 III 1934, ł. 19.

⁷ K. Kierski, *Wskazania na przyszłość*. „Dz. Poz.” nr 29 z 6 II 1931, s. 1; *Zajścia w Bydgoszczy*, tamże nr 60 z 14 III 1933, s. 2.

⁸ *Oczyścić przedpole*. „Gazeta Powszechna” [dalej: „GP”] nr 100 z 6 V 1922, s. 1; J. Z., *Niemcy na Kresach Zachodnich*. „Dzień Polski” [dalej: „DP”] nr 175 z 31 VII 1924, s. 2; A. Klafkowski, *Dysproporcje zagadnienia niemieckiego w Wielkopolsce*. „Dz. Poz.” nr 246 z 22 X 1936, s. 1.

⁹ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, cz. III. T. V, sg. 1019, Raport sytuacyjny nr 39 z 16 II 1924, k. 57; SS z 83 pos. Sejmu z 30 XI 1923, ł. 54 - 56; SS z 101 pos. Sejmu z 21 II 1924, ł. 61 - 62; S. Adamski, *Zasady i dążenia Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy*. Poznań 1921, s. 32; K. Kierski, *Odniemczenie Kresów Zachodnich na mocy Traktatu Wersalskiego*. „Przegląd Wszepolski” [dalej: „PW”] nr 3 z III 1922, s. 224; W. Pepliński, *Oblicze społeczno-polityczne „Słowa Pomorskiego” w latach 1920 - 1939*. Gdańsk 1978, s. 85.

¹⁰ S. Ozdowski, *Wniosek posła Ostrowskiego a rzeczywistość*. „Dz. Poz.” nr 11 z 15 I 1925, s. 5.

¹¹ B. Wasutyński, *Uwagi nad zagadnieniem narodowości w Polsce*. „PW” nr 1 z I 1923, s. 7; J. Drobnik, *Niemcy w Polsce*, tamże nr 6 z VI 1922, s. 461.

lowano nawet usunięcie tej mniejszości, „jej wykorzenienie i przeniesienie z meblami lub bez hen do *Vaterlandu* (...)”¹².

Chciano wykorzystać wszelkie możliwości kupna ziemi, ułatwić Polakom zakup poprzez ułatwienia kredytowe — zwiększenie kredytu do 4/5 szacunku gruntów. Postulowano też uwolnienie rolników od zależności kredytowej od banków niemieckich i poprawę ich sytuacji — tak, by nie była gorsza niż położenie rolników niemieckich. Osiągnięcie tych celów wymagać miało przeprowadzenia konwersji przynajmniej części zobowiązań, a następnie obniżenia oprocentowania kredytów¹³.

Analogicznie dążono do uniezależniania Polaków od niemieckich spółdzielni. Twierdzono, że nie wolno dopuszczać do tego, żeby spółdzielnie niemieckie funkcjonowały współpracując z polskimi dostawcami czy odbiorcami — w takich przypadkach postanowiono odbierać im status spółdzielni mniejszościowych. Należałoby zapobiegać również zakładaniu spółdzielni niemieckich w takich okolicach, gdzie liczba ludności niemieckiej jest znikoma. Istniejące już nie mogłyby ograniczać dostępu Polaków na członków¹⁴.

Najpewniejszym środkiem wydawało się przeprowadzenie przymusowej parcelacji własności niemieckiej, chciano w tym celu uzupełnić ustawę o reformie rolnej przepisami pozwalającymi stosować ją dla celów narodowych tam, gdzie wymaga tego racja stanu. Wzywano do umieszczenia własności niemieckiej na pierwszym miejscu w planach parcelacyjnych, a zarazem uniemożliwienia Niemcom nabywania ziemi. Przekonanie o konieczności parcelacji majątków niemieckich (charakterystyczne także dla ludowców) umocniło się w latach trzydziestych; Polska Partia Narodowych Socjalistów „Warta” przewidywała, że będą na tych gruntach osiedleni bezrobotni¹⁵.

Wzywano też władze państwowe do rozciągnięcia ścisłej kontroli rządowej nad przemysłem śląskim, a nawet do jego unarodowienia¹⁶. W latach trzydziestych postulowano również skłonienie Niemców spoza Polski do wycofania kapitałów z kraju¹⁷. Propagowano hasło bojkotu gospodarczego, choć mniej donośnie wypowiedane niż w przypadku Żydów. Kry-

¹² *Oczyścić...*, tamże.

¹³ J. Makowski, *Walka o Pomorze*. „Rolnik Polski” nr 2 z 25 V 1930, s. 2; *Odwet*, tamże nr 19 z 21 IX 1930, s. 1; M. R., *Faworyzowanie Niemców, a gdzie my? ... Stan rolnictwa polskiego na Pomorzu*, tamże nr 18 z 14 IX 1930, s. 1; *Niemcy wykupują majątki na Pomorzu*. „GP” nr 134 z 14 VI 1927, s. 3.

¹⁴ J. Winiewicz, *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce*. Warszawa 1939, s. 155.

¹⁵ J. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1986, s. 110; zob. *Jak postłowie...*, ss. 31-32; *Nasze hasło wyborcze. Ziemia pomorska dla Polaków*. „Rolnik Pomorski” nr 24 z 26 X 1930, s. 1; W. Biega, *Do czego dążą Niemcy na Śląsku Polskim?* „DP” nr 12 z 16 I 1926, s. 5; nr 13 z 18 I 1926, s. 4.

¹⁶ *Myśl mocarstwowa a zagadnienie niemieckie*. „Dz. Poz.” nr 148 z 1 VII 1932, s. 5; W. Biega, *Do czego dążą...*, tamże; *Germanizacja w Polsce*. „GP” nr 203 z 5 IX 1926, ss. 1-2.

¹⁷ S. Rymar, *Likwidacja kapitałów niemieckich w Polsce*. „Myśl Narodowa” nr 42 z 11 X 1936, s. 658.

tykowano np. zamieszczanie przez polskie firmy ogłoszeń w prasie niemieckiej w Polsce czy sprowadzanie przez kupców towarów niemieckich¹⁸. Ostrze antyniemieckie miało też (choć było skierowane głównie przeciw Żydom) lansowane przez nacjonalistów, hasło „Swój do swego po swoje”, czy propagowane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego hasło „nie kupuj u Niemca”¹⁹.

Postulaty walki z mniejszością niemiecką nie były na ogół realizowane. Także w latach trzydziestych — gdy polityka narodowościowa stała się coraz bardziej nacjonalistyczna — władze traktowały ją liberalnie, mając na względzie stosunki z III Rzeszą. Z tego samego powodu mało uwagi poświęcał kwestii mniejszości niemieckiej OZN²⁰. Na przełomie lat 1938 i 1939 nastąpiła jednak, wraz ze zmianą sytuacji międzynarodowej, modyfikacja polityki narodowościowej — przyspieszenie parcelacji, wstrzymanie kredytów. Czynniki rządowe opowiadały się za zwalnianiem Niemców z posad państwowych i ważniejszych instytucji prywatnych oraz za przesunięciem punktu ciężkości parcelacji na Kresy Zachodnie, przy czym w pierwszej kolejności parcelowane byłyby majątki niemieckie²¹.

Koncepcja marginalizacji zakładała też ograniczenie politycznej roli mniejszości niemieckiej. W latach dwudziestych postulowano jednak przestrzeganie zasady: równe prawa w zamian za lojalność wobec państwa. Stosunkowo słabo akcentowano konieczność ograniczenia praw politycznych Niemców. Zobowiązania międzynarodowe powodowały, że opowiadano się raczej za ograniczeniem wpływu w tej mniejszości na drodze politycznej, a nie prawnej. Tak więc zmniejszenie liczby jej reprezentantów w parlamencie, a zwłaszcza niedopuszczenie do wyboru posłów niemieckich z ziem szczególnie zagrożonych (Pomorze) miało dokonać się dzięki zwycięstwu wyborczemu społeczności polskiej²².

Wysuwano jednak również postulaty rozwiązań formalnoprawnych. Wincenty Lutosławski (znany filozof, publikujący w prasie konserwatywnej) twierdził np., że mniejszość niemiecka nie powinna posiadać praw politycznych, a jedynie prawa kulturalne (językowe, szkolne)²³. W latach trzydziestych Ruch Narodowo-Radykalny postulował traktowanie ludności niemieckiej jako obywateli innego państwa. Oznaczać to miało (podobnie jak w przypadku mniejszości żydowskiej) odebranie jej

¹⁸ *Kto podtrzymuje gazety niemieckie w Polsce Zachodniej?* „GP” nr 154 z 8 VII 1925, s. 3; K. Kierski, *Pod adresem kupiectwa*. „Dz. Poz.” nr 106 z 9 V 1933, s. 1.

¹⁹ J. Majchrowski, *Silni — zvarci — gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*. Warszawa 1985, s. 139.

²⁰ Tamże.

²¹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921 - 1939*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979; M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936 - 1939*. Warszawa 1963, s. 284.

²² *Nasze hasło wyborcze...*, tamże; *Nie dać Niemcom ani jednego mandatu! Głosów polskich nie można roztrwonić*, tamże, nr 21 z 5 X 1930, s. 1; W. Pepliński, *Oblicze społeczno-polityczne...*, s. 184.

²³ W. Lutosławski, *Państwo narodowe*. Wilno 1922, ss. 2 - 8.

praw obywatelskich²⁴. Stronnictwo Narodowe opowiadało się natomiast za zapewnieniem, przynajmniej niektórym, Niemcom pełnych praw obywatelskich i politycznych, w zamian za posłuszeństwo i szacunek dla państwa. W przypadku ograniczenia praw mniejszości polskiej w Niemczech przewidywano zastosowanie retorsji — zgodnie z zasadą wzajemności²⁵. Konserwatyści poznańscy opowiadali się za bardzo daleko idącym ograniczeniem reprezentacji parlamentarnej mniejszości niemieckiej. Zdaniem Alfonsa Klafkowskiego — kierującego działem politycznym „Dziennika Poznańskiego” — wystarczyłyby jej jeden senator (podczas gdy prezydent nominował dwóch)²⁶.

Postulowano uniemożliwienie Rzeszy wykorzystywania mniejszości niemieckiej w działaniach przeciw Polsce. Uważano, że prawo kontaktów kulturalnych Niemców z Macierzą nie może ułatwiać przenikania z Niemiec tendencji odwetowych. Sądono, że mogą być utrzymane więzi kulturalne, ale nie współdziałanie polityczne. Mniejszość ma być lojalna wobec Polski, nie może działać na zlecenie Niemiec. Stąd, program Związku Polskiej Myśli Państwowej stwierdzał, że Niemcy mogą kultywować kulturę narodową, ale „nie wolno im poczuwać się do wspólnoty z Rzeszą i dawać w jakikolwiek sposób wyraz 'podwójnemu obywatelstwu' pod sankcją wysiedlenia”²⁷.

Uważano, że należy uniemożliwić prowadzenie agitacji antypolskiej w prasie mniejszości niemieckiej. A. Klafkowski apelował w końcu lat trzydziestych o zamykanie gazet niemieckich, w których artykuły są często konfiskowane za kłamliwe informacje o rzekomych wysiedleniach Niemców z pasa nadgranicznego²⁸. Wzywano też do rozwiązywania organizacji niemieckich prowadzących działalność antypaństwową, przykładem *Deutschtumsbund*, czy organizacji hitlerowskich w latach trzydziestych²⁹.

Uzupełnieniem działań gospodarczych i politycznych miało być podporządkowanie Polsce i częściowe spolonizowanie, Kościołów ewangelickich, zwłaszcza zaś ewangelicko-unijnego. Sądono, że musi on być odłączony od macierzystego Kościoła w Prusach i zorganizowany w odrębny organizm kościelny z własną władzą ustawodawczą i administracją. Należy roztoczyć nadzór nad działalnością duchownych; nie powinna wykraczać poza zadania religijne i humanitarne. W szczególności nie można pozwolić na wykorzystywanie Kościoła ewangelickiego dla celów politycznych. Nie wolno dopuścić, by był narzędziem germanizacji.

²⁴ A. Friszke, *O kształt niepodległej*. Warszawa 1989, s. 288; S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985, ss. 180-181; R. Wapiński, „Obóz narodowy”. W: *Życie polityczne w Polsce 1918-1939*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985, s. 159.

²⁵ *Popularne wskazania dla działacza narodowego*. Włocławek 1935, s. 43.

²⁶ A. Klafkowski, *Stosunek mniejszości do wyborów*. „Dz. Poz.” nr 239 z 18 X 1938, s. 1.

²⁷ J. Bobrzyński, *Uproszczony ustrój państwa polskiego*. Warszawa 1939, s. 19.

²⁸ A. Kl., *Mniejszość niemiecka*. „Dz. Poz.” nr 110 z 13 V 1939, s. 1.

²⁹ *Pod światło z Deutschtumsbuntem*. „Dz. Poz.” nr 45 z 25 II 1923, s. 1; *Deutschtumsbund*, tamże nr 181 z 11 VIII 1923, s. 1; mm., *Lepiej późno niż wcale*. „Głos Rolnika” nr 83 z 25 IX 1923, s. 1; zob. też: E. Maj, *Mniejszości...*, ss. 48-49

Uważano za konieczne zapewnienie władzom wpływu na obsadzenie stanowisk kościelnych. Antoni Donimirski twierdził, że rząd polski (jak kiedyś pruski) powinien mianować 1/3 składu konsystorza zarządzającego sprawami tego Kościoła. Kazimierz Kierski — publikujący w prasie konserwatywnej i narodowodemokratycznej — utrzymywał, że należy zahamować napływ pastorów z zagranicy, usunąć pastorów obcokrajowców i optantów. J. Winiewicz postulował, by urzędy kościelne mogli sprawować tylko obywatele polscy. Stanowiska duchowne obejmowano by tylko po odbyciu studiów teologicznych w Polsce, uzyskaniu zgody władz państwowych i złożeniu przysięgi wierności. Zastrzec miano obowiązek odmawiania modlitw za pomyślność Rzeczypospolitej i prezydenta.

Dowodzono, że w rejonach, w których większość wyznawców to Polacy stanowiska duchowne powinni obsadzać Polacy, a nabożeństwa i nauka religii odbywać się winny w języku polskim. W parafiach, w których Polacy stanowili mniejszość, prowadzono by dla nich nabożeństwa i naukę religii w języku polskim³⁰.

Docelowym rozwiązaniem problemu mogłaby być asymilacja Niemców. Wśród nacjonalistów dominowało przekonanie, iż proces ten będzie następował. Joachim Bartoszewicz, jeden z czołowych działaczy Narodowej Demokracji, twierdził nawet, że Niemcy są łatwym materiałem do asymilacji, jeśli odetnie się ich od wpływów państwa niemieckiego i udowodni potęgę Rzeczypospolitej³¹. Nie deklarowano jednak jasno woli rozwiązania tą drogą problemu mniejszości niemieckiej. Zdawano sobie sprawę z nierealności tej perspektywy. Stąd opinie, że asymilacja nie będzie masowa lub, że będzie następowała dopiero po zmniejszeniu liczby Niemców w Polsce i osłabieniu ich siły ekonomicznej³².

Konserwatyści poznańscy twierdzili, że asymilacja może następować samorzutnie, ale nie może być celem polityki państwa³³. Do tej grupy wypowiedzi zaliczyć można również, zawarty w programie Chrześcijańskiej Demokracji, postulat spolonizowania Niemców w — bliżej nieokreślonej — przyszłości³⁴. Także SN w latach trzydziestych zmierzało do asymilacji Niemców. W tym celu doprowadzić miano do rozbicia skupisk

³⁰ A. D., *Państwo w państwie*. „DP” nr 211 z 13 IX 1924, s. 1; K. Kierski, *Zasadnicze warunki*. „Dz. Poz.” nr 109 z 16 V 1923, s. 1; J. Winiewicz, *Mobilizacja...*, ss. 158 - 159.

³¹ J. Bartoszewicz, *Zagadnienia polityki polskiej*. Warszawa 1929, s. 96; zob. B. Winiarski, *My i oni w walce o konstytucję*. Poznań 1935, s. 63; M. Horwoka, *Walka o Wielką Polskę*. Poznań 1934, s. 97; R. Rybarski, *Naród, jedność i klasa*. Warszawa—Kraków—Lublin—Łódź—Paryż—Poznań—Wilno—Zakopane 1926, s. 231. S. Grabski twierdził, że Niemcy ulegną asymilacji państwowej, S. Grabski, *Naród a państwo*. Lwów 1922, s. 21.

³² J. Drobnik, *Niemcy w Polsce*. „PW” nr 6 z 1922, s. 461; B. Wasiułyński, *Uwagi nad zagadnieniem narodowości w Polsce*, tamże 1923, nr 1, s. 4.

³³ J. Winiewicz, u schyłku lat trzydziestych, pesymistycznie oceniał szanse asymilacji. J. Winiewicz, *Mobilizacja...*, ss. 145 - 147.

³⁴ H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1916 - 1937*. Warszawa 1980, ss. 94 - 95.

ludności niemieckiej, „wciśnięcia” jej między ludność polską. Jednocześnie wzmocniono by żywioł polski, zwłaszcza w pasie nadgranicznym³⁵.

Najdalej idącym rozwiązaniem byłaby realizacja „programu zachodniego” ND, przewidującego przyłączenie do Polski i polonizację obszarów aż po Odrę i Nysę³⁶.

2. ASYMILACJA

Koncepcję asymilacji lansowali przede wszystkim Stanisław Mackiewicz i Władysław Studnicki. Zakładali oni, że nie ma sprzeczności interesów między Polską a państwem i mniejszością niemiecką. Postrzegali Niemców jako naród, z którym Polacy muszą współpracować. Chcieli — od połowy lat dwudziestych — oprzeć bezpieczeństwo Polski na sojuszu z państwem niemieckim. W latach trzydziestych uważali, że do wzajemnego zbliżenia przyczynia się wspólna niechęć do Żydów³⁷.

Nie widziano obiektywnych przesłanek konfliktu polsko-niemieckiego w Rzeczypospolitej. Jedynym czynnikiem antagonizującym stosunki obu narodów miało być przejęcie przez Poznaniaków pruskich wzorów w polityce narodowościowej. Szczególnie Studnicki podkreślał, że problem Niemców w Polsce nie będzie istniał, o ile nie będzie dążyć się do pogorszenia ich położenia. Twierdził, że: „W kwestii niemieckiej w Polsce nie będziemy mieli trudności o ile poskromimy chciwość naszych Poznaniaków na mienie niemieckie i własność niemiecka znajdzie odpowiednie poszanowanie w Polsce”³⁸.

Studnicki uważał, że należy wyrzec się dążenia do polonizacji Kresów Zachodnich, likwidacji majątków niemieckich, nawet powstałych w ramach akcji kolonizacyjnej. Twierdził, że przeprowadzenie reformy rolnej traktowanej jako narzędzie polityki narodowościowej przyniosłoby niekorzystne konsekwencje ekonomiczne (upadek produkcji rolnej, trudności aprowizacyjne) i polityczne (wzrost liczby ludzi optujących za Niemcami — co było ważne w pierwszych latach niepodległości). Liczył na polsko-niemiecką współpracę ekonomiczną — firmy niemieckie pomagałyby w zagospodarowywaniu Kresów Wschodnich (koleje, kanały, ele-

³⁵ *Popularne wskazania...*, s. 43. „Gazeta Warszawska” i „Warszawski Dziennik Narodowy” nie postulowały jednak asymilacji. U. Jakubowska, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w latach 1918 - 1939*. Warszawa—Łódź 1984, s. 132.

³⁶ *Wytyczne w sprawach: żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej*. Warszawa 1932, s. 8; R. Wapiński, *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893 - 1939*. „Kwartalnik Historyczny” nr 4/1973; s. 834.

³⁷ W. Studnicki, *Radosna twórczość w dziedzinie wyznań*. „Słowo” nr 327a z 28 XI 1936, s. 2; zob. E. Czapiewski, *Koncepcje polityki zagranicznej konserwatystów polskich w latach 1918 - 1926*. Wrocław 1988, ss. 133, 173, 217.

³⁸ W. Studnicki, *Polska polityka narodowościowa*. „Słowo” nr 44 z 24 II 1923, s. 1; zob. A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 118; E. Czapiewski, *Koncepcje...*, ss. 94, 135 - 136; W. Suleja, *Falszywa prognoza polskiego germanofila. (Władysław Studnicki o perspektywach stosunków polsko-niemieckich w wypadku dojścia do władzy Hitlera)*. „Sobótka” nr 2/1984, s. 313.

ktryfikacja). Przemysł niemiecki ze Śląska (zwłaszcza węglowy) skartelizowałby się z przemysłem polskim³⁹.

Nie dostrzegając zagrożeń ze strony mniejszości niemieckiej, nie widziano konieczności podporządkowania państwu stworzonych przez nią instytucji, w tym kościołów. Studnicki w 1936 r. bronił Kościoła ewangelicko-augsburskiego przed rządowym projektem zorganizowania tego wyznania. Obawiał się, że władze polskie narzucą parafiom ewangelickim język polski jako liturgiczny. Jego zdaniem w tej sprawie powinni decydować parafianie, a język polski obowiązywałby w korespondencji z władzami polskimi. Twierdził nawet, że: „Cały ów projekt uważać można za intrygę masonską, mającą na celu zadrażnienie stosunków polsko-niemieckich przez wytworzenie poczucia krzywdy narodowej Niemców w Polsce”⁴⁰.

Rozwiązanie problemu mniejszości niemieckiej polegać miało na jej zasymilowaniu⁴¹. Uważano, że będzie to łatwe, gdyż Niemcy wynaradawiają się szybciej i łatwiej niż inne narody europejskie. Należy tylko zapewnić im dobrobyt materialny, prawa polityczne, możliwość pielęgnowania języka i kultury oraz zaprzestać agitacji antyniemieckiej. Ułatwieniem byłoby rozpraszanie się Niemców po terenie Polski. Nie proponowano jednak działań przyśpieszających czy wymuszających asymilację⁴². Miała następować samorzutnie, bez nacisków, w formie powolnego i dobrowolnego procesu. Stąd np. St. Cat Mackiewicz był zdecydowanym przeciwnikiem polityki wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego; uważał ją przy tym za sprzeczną z polityką zagraniczną J. Becka⁴³.

Sądono, że można asymilować Niemców bez żadnych złych skutków np. zmiany psychiki narodowej. Dowodziła tego kolonizacja niemiecka, traktowana jako jeden z istotnych czynników rozwoju Polski, podnoszący poziom jej kultury i gospodarki. Także pod względem rasowym asymilacja dawać miała korzystne rezultaty (powoływano się na przykład Joachima Lelewela i Wincentego Pola)⁴⁴.

³⁹ W. Studnicki, *Niemcy w Polsce*. „Słowo” nr 64 z 20 III 1923, s. 3; E. Czapiewski, *Koncepcje...*, s. 159.

⁴⁰ W. Studnicki, *Radosna twórczość...*, tamże; zob. E. Lubicz, *Ewangelicy polscy*, tamże, nr 15 z 20 I 1927, s. 1.

⁴¹ W jednym z artykułów Mackiewicz podawał w wątpliwość możliwość zasymilowania Niemców z terenów Śląska i Pomorza. Nie było to jednak typowe dlań stanowisko, zob. Cat., *Z tamtej strony*, tamże nr 269 z 25 XI 1924, s. 1; tenże, *Klub Pracy*, tamże nr 112 z 19 V 1925, s. 1.

⁴² Publikujący w „Słowie” Kazimierz Leczycki postulował natomiast przesiedlenie Niemców na Kresy Wschodnie, gdzie szybciej ulegliby asymilacji. Twierdził, że dzięki przesiedleniu zneutralizowaniu uległoby niebezpieczeństwo, jakie stanowili na Zachodzie; na Wschodzie byłiby pożyteczni, K. Leczycki, *Trzecia Polska. (Program polityki harmonii narodowej)*. Wilno 1924, s. 36.

⁴³ Cat., *Wielkie problemy może załatwić tylko rząd wielkiego autorytetu*. „Słowo” nr 62 z 4 III 1938, s. 1; tenże, *Polska a Gdańsk*, tamże nr 154 z 17 VII 1923, s. 1; W. Studnicki, *Niemcy...*, tamże.

⁴⁴ Cat., *Polska...*, tamże; tenże, *Powtarzamy stale*, tamże nr 66 z 22 III 1927, s. 1; tenże, *Program na dziś*, tamże nr 163 z 15 VI 1936, s. 1; W. Studnicki, *Polska...*, tamże.

3. „PRZECZEKANIE”

Stanowisko Stronnictwa Prawicy Narodowej mieściło się między tymi dwoma biegunami. Uważano, że problem mniejszości niemieckiej polega na jej dyspozycyjności wobec państwa niemieckiego. Sądzone, przynajmniej w latach dwudziestych, że kwestia niemiecka nie przedstawiała się groźnie. Na Kresach Zachodnich pozycja Niemców słabła, w woj. śląskim byli rozproszeni i ulegali asymilacji. Znaczna ich część pogodziła się z przynależnością do państwa polskiego, gdyż zyskiwały na tym ich interesy materialne. Zakładano, że Niemcy będą lojalnymi i pożytecznymi obywatelami, o ile zastosuje się do nich politykę tolerancji i odizoluje się ich od wpływów państwa niemieckiego. Z czasem ulegną asymilacji — zwłaszcza ci żyjący w rozproszeniu. Należy cierpliwie oczekiwać zakończenia tego nieuchronnego procesu, a na razie unikać niepotrzebnego drażnienia ich uczuć narodowych.

„Problemat niemiecki w Polsce jest w ogóle kwestią czasu, i skoro skoncentruje się całkowicie w obrębie państwa polskiego po usunięciu działających jeszcze wpływów zewnętrznych, może być gładko i pomyślnie rozwiązany, nie wywołując poważniejszych wstrząśnień”⁴⁵.

W latach późniejszych oceny postawy mniejszości i jej roli politycznej ulegały zmianom. Najbardziej optymistyczne były po podpisaniu deklaracji o nieagresji. W końcu lat trzydziestych zauważano już wyraźnie zagrożenie niemieckie⁴⁶.

Celem polityki narodowościowej miało być uczynienie z Niemców żyjących w Polsce lojalnych obywateli (asymilacja państwowa). Zagwarantować im chciano poszanowanie odrębności narodowej — polonizacja nastąpiłaby w drodze ewolucji, bez stosowania przymusu. Uważano, że należy unikać szykan, respektować prawa narodowe Niemców (zwłaszcza, że były obwarowane zobowiązaniami międzynarodowymi). Polityka wobec mniejszości miała być wolna od hakatyizmu. Przecistawiano się stosowaniu retorsji w odpowiedzi na ekscesy antypolskie w Niemczech twierdząc, że pozbawiłoby to Polskę możliwości odwoływania się do opinii międzynarodowej. Spowodowałoby także nasilenie nacjonalizmu niemieckiego. Poza tym — uważano — stosunki z państwem niemieckim są niezbędne dla rozwoju Polski⁴⁷.

⁴⁵ *Wybory i narodowe mniejszości*. „Czas” nr 189 z 23 VIII 1922, s. 1; *Mniejszości narodowe i żydzi*, tamże nr 2 z 7 I 1923, s. 2; *Nasza polityka wobec Niemców polskich*, tamże nr 83 z 15 IV 1923, s. 1; *Problemat mniejszości narodowych*. Referat Dra Beaupre wygłoszony na zebraniu Prawicy Narodowej w dniu 6 b.m., tamże nr 56 z 10 III 1927, s. 1; *Niemcy w Polsce*, tamże nr 39 z 17 II 1929, s. 1.

⁴⁶ SS z 63 pos. Senatu z 2 III 1934, ł. 7; *Nasza polityka wewnętrzna*. „Czas” nr 62 z 4 III 1934, s. 1; Lud. L., *Fakty i prawdy o mniejszości niemieckiej*, tamże nr 136 z 18 V 1939, s. 6; (jm), *Mniejszość niemiecka*, tamże nr 166 z 18 VI 1939, s. 1.

⁴⁷ *Niemcy w Polsce*, tamże nr 210 z 15 IX 1921, s. 2; *Nasza polityka wobec Niemców polskich*, tamże nr 83 z 15 IV 1923, s. 1; *Protesty przeciw zajęciom w Opolu*, tamże nr 104, z 8 V 1929. s. 1. *Niepożądane formy reakcji na hitleryzm niemiecki*. „DP” nr 86 z 13 IV 1933, s. 1.

Zarazem jednak władze państwowe wymusić miały na Niemcach zachowanie lojalności wobec Rzeczypospolitej. Niedopuszczalne byłoby nadużywanie swobód obywatelskich, podejmowanie działań niezgodnych z interesem Polski (np. nakłanianie górników na Śląsku, by posyłali dzieci do niemieckich szkół, szpiegostwo na rzecz Niemiec, irredentyzm, ustawiczne wnoszenie do LN skarg na rzekomy ucisk), a przede wszystkim występowanie mniejszości niemieckiej jako instrumentu polityki zagranicznej państwa niemieckiego. Przeciwdziałać chciano wpływowi zewnętrznym podejmowanym przez mniejszość niemiecką próbom znalezienia oparcia poza krajem. Domagano się m.in. niezależnienia Kościoła ewangelickiego od władz kościelnych Rzeszy⁴⁸.

Postulowano także wykorzystanie wszelkich możliwości działania na rzecz wzmocnienia polskości, zwłaszcza przeprowadzenie, zgodnie z Traktatem Wersalskim, likwidacji osad kolonistów niemieckich. Żądano przeciwstawienia się aspiracjom terytorialnym Niemiec. W 1930 r. apelowano o stworzenie polskiego bloku wyborczego na Pomorzu, by zademonstrować w trakcie wyborów polskość tej ziemi, do której pretensje zgłaszali Niemcy⁴⁹.

Przedstawione uwagi pretendują jedynie do roli wstępnego zarysu problemu. Sądzę jednak, że przyszłe, pogłębione badania potwierdzą zasadność sformułowanych wyżej tez. Uważam też, że powinny one zmierzać do określenia koncepcji politycznych bez sztywnego stosowania się do podziałów partyjnych. Być może okazałoby się, że polska myśl polityczna zawiera tylko kilka propozycji rozwiązania problemu mniejszości niemieckiej — o wiele mniej niż sugeruje liczba funkcjonujących ówczesnie partii. Bardzo prawdopodobne wydaje mi się, iż propozycje te — w porównaniu np. do koncepcji rozwiązania problemu mniejszości żydowskiej — okażą się bardzo ogólnikowe. Nie wynikałoby to z niedoceniaenia wagi problemu, a ze świadomości ograniczonych możliwości działań władz Rzeczypospolitej.

WŁODZIMIERZ MICH
Lublin

„POLSKA ZACHODNIA” WOBEC MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W LATACH 1926 - 1933

Przejęcie władzy w autonomicznym województwie śląskim przez piłsudczyków nastąpiło w czasie poważnego kryzysu polskości w tym regionie. Zmiana zastanego stanu rzeczy była głównym zadaniem nowego wojewody dra Michała Grazyńskiego. Popierany przez Związek Powstańców

⁴⁸ Niemcy..., tamże; Protesty..., tamże.

⁴⁹ O wspólny front na Pomorzu, tamże nr 207 z 10 IX 1930, s. 1.